

PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 (1 sgr. 3 fen. od wiersza na szerokości) przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Bajonna, dn. 18. Lipca. — Pampeluna, Burgos, Witoria, Waladolid, Saragosa i Granada oświadczyły się przeciw rządowi. Republikański komitet w Mataro aresztowano i odprowadzono do Barcelony. Cała Katalonia oświadcza się za O'Donnelem. Jeneral Zabala maszeruje na czele załóg prowincji baskijskich do Madrytu. W mieście Cullery pod Walencją przyszło do powstania i walki. Gwardya narodowa zorganizowana, a w arsenale znaleziono 25,000 karabinów. Część załogi poszła do Pampelony. Głoszą, że królowej Krystyny spodziewają się w Bajonnie.

Berlin, 21. Lipca. — Naj. Pan raczył nadać prezesowi handlu morskiego Bloch order orla czerwonego drugiej klasy z dębowym liściem, tudzież nadkontrolerowi poborowemu radcy Stechert na Belzig order orla czerwonego czwartej klasy; następnie raczył uwolnić na własne żądanie prezesa handlu morskiego Blocha z urzędowania i powierzyć tę posadę tajemnemu nadradcy finansowemu i dyrektorowi handlu morskiego Camphausenowi.

Berlin, d. 19. Lipca. — Domyślają się w tej chwili, że postawie mocarstw zachodnich w Wiedniu otrzymali instrukcje pod względem rosyjskich projektów do układów i że te instrukcje odrzucają układy. Mocarstwa zachodnie już de facto odpowiedziały, bo powiększyły znacznie swoje wojska i pokazują swe niezadowolenie z powodu, iż mocarstwa niemieckie pozwoliły sobie zapytania, jak też uważają odpowiedź rosyjską w Londynie i Paryżu, iż czyli dalej będą prowadzone układy. Angielski Economist wydziwił się niemożę równie jak półurzędowa Chronicle, czemu Austria po nieustąpieniu Rosyan z księstw naddunajskich do nich niewkroczą, jak się zobowiązała konwencją z 14. Czerwca i czemu niepopiera poruszeń trzech armii połączonych nad Dunajem. Domyślają się więc dzienniki angielskie, że po ultimatum austriackim, nastąpi ultimatum i t. d. aż do zimy.

— Na nowo krąży pogłoska, że traktat już ostatecznie stanął pomiędzy mocarstwami zachodnimi a Szwecją. Czyli się ta pogłoska potwierdzi, o tem się wkrótce dowiemy, bo już z Francji i Anglii wychodzą wyprawy na Baltyk, które niemialyby znaczenia, gdyby nie liczono na udział w wojnie przeciw Rosji, Szwecji, Norwegii, a nawet Danii. Ostatnia dopiero zapewne w końcu przystąpi i gniewa się na dzienniki niemieckie liberalne, które radzą, aby floty i wojska przezimowały na wyspach duńskich.

Północny teatr wojny.

Z Baltyku, d. 10. Lipca. — Patrie donosi, że nowy gubernator Rygi nałożył nadzwyczajny podatek na tamecznych kupców, ponieważ od samego początku wojny najgorszego ducha okazywali. Ten nadzwyczajny podatek ma służyć na uzbrojenie i ubranie milicji.

— Francuzkie dzienniki potwierdzają wiadomość, że za pierwszą dywizją bałtycką, druga równie silna będzie wysłana z 6000 Anglikami tak, że razem utworzą armię 30,000 i obsadzą albo wyspy alandzkie lub inny punkt we Finlandji, a dać Szwecji rękojmię materyalną, że jeżeli nakłoni się do kroków nieprzyjacielskich przeciw Rosji, nie będzie poświęconą pod żadnym warunkiem temu mocarstwu. Szwecya dała do zrozumienia, że pójdzie przeciw Rosji z mocarstwami zachodnimi, jeżeli dotrzymają tych warunków i dadzą na utrzymanie 60,000 wojska pieniędzy, bo tyle trzeba będzie wystawić więcej nad etat.

Południowy teatr wojny.

Głoszą, że Omer basza zamyśla stanowisko pod Giurgewem tak obwarować, jak to uczynił pod Kalafatem. Na tej nowej pozycji mogłaby się jego armia obracać, jak na zawiasach, w swoich krokach zaczepnych, wówczas nie tak łatwo byłoby Rosyanom dostać się na prawy brzeg Dunaju, a kto wie, czyli niewiele niepodobno. Mimo poważności wypadków w wielkiej Wołoszczyźnie, Turcy nie spuszczaają z oczu i małej Wołoszczyzny. Gubernator Widynia, Sami basza, przedsięwziął z rozkazu Omera baszy, podróż objazdową po małej Wołoszczyźnie, aby oznaczyć stosunki jej pod względem strategicznym. Już wybrano najstosowniejsze miejsca, na zgromadzenie się wojsk wzdłuż Aluty i zanosi się na pochód trzech kolumn tureckich przez tę rzekę nadgraniczną. Między Widyniem i Szumłą urządzono pocztę listową, którą utrzymują aż do Nicopoli na czajkach wojennych, a potem ładem kurierami ustawionymi od stacyi do stacyi. Zamierzono też zaprowadzić telegraf od Szumli do Widynia.

— Pod Slatyną stoją najbliższe sobie wojska nieprzyjacielskie, inne natomiast punkta nad Alutą Rosyanie opuścili. Aż do Russowede zapuszczają tureckie wojska zagony. W małej Wołoszczyźnie panuje jak najgłębsza spo-

kojność. Pomiedzy Widyniem i Krajową idą w długich szeregach wozy z towarami rozmaitego rodzaju. — Z Szumli donoszą, że wychodzący węgiercy, którym książę Napoleon wyjednał stopnie w armii tureckiej, nie będą użyci w armii europejskiej, ale wszystkich odsyłają do Azji. Już też tamtąd wielu pojechało. Porta w tej mierze nie chce zawinić względem Austrii.

— Do Warny przybył w dniu 2. Lipca transport 600 koni, które zakupiono w Syrii dla armii francuskiej. Dalszych transportów koni w liczbie 1200, na 5 okrętach spodziewają się wkrótce.

— Francuzi i Anglicy zajmują się teraz wydobywaniem zatopionych okrętów w ujściu Suliny i Kili. Zburzone baterie rosyjskie znów naprawiają Anglicy i obsadzają armatami. Rosyjska flotylla na Dunaju, złożona z 25 parowców dobrych i 36 statków kanonierskich straciła zupełnie nadzieję wydobycia się z rąk sprzymierzeńców zachodnich i jeżeli jej Rosyanie nie spalą, natenczas niechybnie wpadnie w moc Francuzów i Anglików.

— Rosyanie stoją we Fratesti a Turcy w Giurgewie, ale z żadnej strony nie czynią przygotowań do kroków zaczepnych. Rosyanie i Turcy ściągają do siebie posiłki, wzmacniają stanowiska, psują drogi, ale ze wszystkiego pokazuje się, że żadna strona nie myśli uderzyć na drugą, tylko chce się utrzymać na stanowisku odpornym; mimo to w Bukareszcie spodziewają się walnej bitwy co chwilę, chociaż pod względem strategicznym nie widzimy zabezpieczonych stanowisk. Mówią, że od Kalarasza ma być wymierzony główny cios przeciw Bukarestowi. Rosyanie umieją tajemnicę dobrze utrzymać względem swoich ruchów, dla tego jedni korespondenci donoszą z nad Dunaju, że Rosyanie wracają do Wołoszczyzny, drudzy że się z niej wynoszą, szczególnież wozów z zapasami wychodzących do Multan daleko jest więcej, niż idących za armią. Dnia 11. przybył jeneral Osten-Sacken do Bukarestu, a z nim wielu wróciło adjutantów księcia Paszkiewicza i sztabowych oficerów do Jass, których przydano księciu Gorczakowowi. Za jenerałem Osten-Sackem idzie trzeci korpus armii.

— Urzędowa Gazeta de Mołdavia dopiero teraz donosi o odjeździe księcia Paszkiewicza do Homla.

— Potwierdza się wiadomość, że jeneral Anrep zastrzelił się z pistoletu, a książę Bebutow ranam został. Także głoszą w Bukareszcie że d. 11. Lipca umarł jeneral Chrulew w skutek odniesionej ciężkiej rany.

Rossya.

Wiadomości z Finlandji. (Z doniesień kontradmirała Glazenapa, z orszaku J. C. Mości.) — Kontradmirał Glazenap obejrzawszy miejscowość Tranundu, Ekenaes i twierdzy hangäudskiej, po napadzie na tę ostatnią Anglików, zaświadcza o męstwie, znajomości rzeczy i powodzeniu, z jakim słabe załogi niemniej słabych naszych fortyfikacji w Hangäudd odparły znacznie liczniejszego nieprzyjaciela. Z doniesienia kontradmirała okazuje się, iż Anglicy atakowali z początku oba forty, Gustaws Wern i Gustaws-Adolf, wysławszy przeciw każdemu z nich po dwie fregaty parowe. W celu atakowania prawego fortu jedna z fregat angielskich zajęła pozycję między wyspami Rius-En i Mos-Scher, druga zaś między wyspami Er-Scher i Roh-Scher. Pierwsza z nich stanęła w ten sposób iż tylko tył statku był odkryty od strony fortu, i kierował przeciw temu ostatniemu swe rufowe działa bombowe. Druga zaś fregata działała całym borem. Obie podpłynęły i stanęły na mniejszej głębiznie, a to by uczynić swe strzały skuteczniejszymi. — Tak samo parostatki przeznaczone do atakowania fortu Gustaws Adolf, opłynawszy wschodnią stronę skał Ler-Grund-Boda, napadły na fort z tyłu. Twierdza Gustaws-Adolf mogła odpowiadać na ogień nieprzyjacielski z jednego tylko działu, a fort Gustaws-Wern z dwóch. Nieprzyjaciel pomimo swego gwałtownego lecz bezskutecznego ognia, zmuszony został do cofnięcia się ze znacznie uszkodzonymi parostatkami; co znowu dowiodło wyższości baterji kamiennych, chociażby odkrytych, nad ścianami drewnianego okrętu, w takim razie, jeżeli ten ostatni nie jest w stanie zbliżyć się do fortu atakowanego o tyle, by zasypać go kartaczami i w ten sposób rozproszyć artylerzystów. Tego jednakże Anglicy nie uczynili, zapewne dla tego, że obawiali się min podwodnych, które jak mniemali były porobione w porcie między fortami. Atakowi twierdzy Gustaw-Adolf towarzyszyły te same okoliczności. Jedna z atakujących ją fregat odprowadzoną została na linie holowniczej, druga zaś chcąc odpłynąć natrafiła na skałę podwodną, z której dopiero następnego dnia o 8. z rana ściągnięta została. Przybywszy do Hangäudd w dobę po ataku, mówi w swém doniesieniu kontradmirał Glazenap, podziwialiśmy nadzwyczajne męstwo niezliczonej załogi tego fortu. 8. batalion liniowy, po powodzeniu jakiego doznał, uważany być może za najgodniejszy zaufania i najbar-

London, 17. Lipca. — Times dziś nie wspomina ani o Krymie, ani o Bałtyku, tylko się ogranicza na teatr wojny według niej podrzędniejszy, nad Dunajem. Teraz właśnie nadszedł czas dla Austrii, do wymierzenia ciosu śmiertelnego. Chociaż niedawno zdawało się, mówi dalej Times, że zamiar Austrii wkroczenia na dniu 3. Lipca do księstw naddunajskich spełził na niczém z powodu przedstawień Pruss i nadejścia odpowiedzi rosyjskiej, przecie teraz daleko jest jaśniej, niż dawniej, że wiedeński gabinet niema innego wyboru, jak wykonać wojсковą konwencyą, którą zawarła na dniu 14. Czerwca z portą, jeżeli do téj chwili nie wyparła nadzwyczajna odwaga Turków, popartych przez posiłkowe wojska armii francuskiej i angielskiej, Rossyan z księstw naddunajskich. Prawda, że w skutek ostatnich zmian stanowisk rosyjskich wkroczenie sił austryackich na doliny małej Wołoszczyzny nie jest najlepszym rodzajem postąpienia naprzód, ale siła stanowiska austryackiego na tém właśnie polega, że armia siedmiogrodzka nad linią rosyjską operacyjną panuje, a jeżeli szczęśliwie się powiedzie natarcie na Rossyan w Muntanach, gdy mocarstwa połączone od zachodu i południa przeciw ich będą w Wołoszczyźnie, natenczas trudno przypuścić, ażeby trzeci i czwarty korpus armii rosyjskiej nie był przymuszony do złożenia broni. Omer basza i generałowie wojsk połączonych zapewne więcej wiedzą o zamiarach generała Hessa, aniżeli się domysleć o tém można z wiedeńskich protokółów, bo rzeczą jest pewną, że wysłano poufnych austryackich oficerów sztabowych, aby na mocy konwencyi z 14. Czerwca umówić się z tureckimi generałami o plan działania i niepodobna przypuścić, aby taki wódz, jakim jest teraz naczelny dowódzący armią austryacką, miał opuścić teraźniejszą sposobność. Znaczenie wojskowe tego działania wspólnego o téj porze i na obecném stanowisku mocarstw wojno-

prowadzących tak jest wielkie, że niemożemy sobie wystawić powodu tak silnego, któryby rząd austriacki mógł wstrzymać od postanowienia, do którego rząd austriacki w końcu przyjąć musi. Posunięcie się Rosyan na przód tak jest pomysłem dla wspólnych działań wojsk połączonych, że się teraz obawiamy, aby Rosyanie się nie cofnęli. Okoliczność ta jest stanowczą na mocy wszelkich zasad umiejętności wojennych i politycznej konieczności, bo nadeszła chwila, w której może być cios wielki zadany z niewątpliwą korzyścią i niechybnym skutkiem. (Są to te same uwagi, któreśmy onegdaj pod Berlinem zamieścili, tylko z tą różnicą, żeśmy zaufanie Rosyan do Austriaków z niego jako wniosek wyprowadzili, bo rzecz widoczną, że siły rosyjskie nie mogły naprzód się poruszyć pomiędzy kleszcze austriackie z jednej a tureckie, francuskie i angielskie z drugiej strony, mając jeszcze od tyłu zagrożoną linię operacyjną, bez zaufania Austriakom, że im nie zaszkodzą; a jeżeli na koniec się ruszą ostatni, będzie to raczej konduktowe poruszenie, aniżeli stanowcza napaść wojenna.)

— Liczb wojska francuskiego i angielskiego, które przeszło od 24. Maja do 8. Lipca przez Malte, wynosi 31,473 Anglików z 4928 końmi, i 46,272 Francuzów z 7426 końmi.

— W czwartek spuszczone znów parowiec o 8 armatach, przeznaczony na służbę dla Rosyan, z warsztatu w Pembroke. Tenże otrzymał nazwę „Ariel” i ma być wysłany jak najspieszniej na morze bałtyckie. Szrubowiec „Hornet” o 17 armatach udał się w sobotę z Woolwich do Greenhithe i opuści wkrótce Tamizę, aby się połączyć z flotą połączoną na morzu białem.

— Pułk 68 lekkiej piechoty otrzymał rozkaz wyruszenia na wschód. Niewiadomo dotąd czy jest przeznaczony do Warny lub Grecyi.

— Pułk 34 piechoty odejdzie na wyspy jonskie, aby tam zastąpić w Korfu stojący pułk 57, który ma się połączyć z armią w Turcyi. Parowiec „Simla” w sobotę popłynął z Southamptonu do Plymouth, aby zabrać kawalerię na wschód. „Colombo” który piechotę tamże miał zawieść, już jest w drodze.

Hiszpania.

Paryżki Monitor nie zamieszcza żadnych telegraficznych wiadomości z Hiszpanii. Zamieszcza tylko pismo z Madrytu z dnia 11. Lipca: według gazety urzędowej madryckiej wojska regularne powstańców, zgromadziwszy się w Manzanares, ruszyły do Andaluzji i dziś wkroczyły do Despena Perros w Siera Morena. Kolumna pod dowództwem ministra wojny poszła za nimi przez Villarubia i wkroczyła do Manzanares. Wojsko nieregularne O'Donnella, to jest złożone z mieszkańców madryckich i wiesniaków z Aranjuez i okolicy, rozłączyło się z dowódcą powstania. Pod dowództwem byłego kapitana żandarmerji Bucety, zdobyło Kuenkę w nocy i po kilku godzinach to miasto opuściło. Mówią, że Buceta ma zamiar połączyć się z powstańcami z okolicy Walencji, którzy wyruszyli do Alkadyi. Niewiadomo, jakie jest hasło powstańców. Herald o podaje nazwiska dowódców powstania i z tego wnosi, że między nimi zgody być nie może, bo różnią się zupełnie zasadami.

— Madrycka gazeta z d. 13. Lipca donosi o kłesce zadanej powstańcom pod Alcirą, gdzie ich dowódzca Pferrer poległ. Dalej powiada, że wedle sprawozdań generałów kapitanów po prowincjach panuje spokojność. Według depeszy z prowincji Kuenki różne kolumny poszły się za Bucetą. Debaty donoszą z Madrytu pod d. 13. b. m., że O'Donnell napierany przez kolumnę ministra wojny, spieszy do Andaluzji. Zdaje się mieć zamiar zwrócenia się do Sewilli, które za namową Serrany przyrzekła przystąpić do powstania, gdy tymczasem w Madrycie nie wątpią, że to miasto pozostanie w wierności. Debaty sądzą, że jeżeli tak znakomite miasto, jakim jest Sevilla, oświadczy się za powstaniem, natenczas ono nabierze wielkie znaczenie. Jeżeli zaś to miasto odmówi mu swego współudziału, natenczas O'Donnellowi nie niepozostanie, jak ruszyć do Portugalii.

Independance Belge donosi pod d. 13. z Madrytu, że jakkolwiek organa urzędowe madryckie zaręczają, iż powstanie przytłumiono, jednakowoż ono istnieje i niewiadomo dotąd, jak się to wszystko skończy. Wczora doniosła gazeta urzędowa, że brygadierowie kawalerji Osorio i Lozana przyłączyli się do powstania. Gdyby powstanie nie miało przed sobą przyszłości, nie zadłżyłby minister wciąż posiłków, które teraz jego armią postawiły na 20,000. Czyliż takiej siły potrzeba do rozproszenia garstki zwątpiałej powstańców. W stolicy naszej istnieje komitet tajemny, który codzień ogłasza buletyny drukowane i przesyła je mieszkańcom, wbrew wielkiej czujności policyi. Głoszą, że w pałacu królowej matki wszystko przygotowane do odjazdu. Buletyny tajnego zaś komitetu opiewają, że wszystko przygotowane, aby zapobiedz temu odjazdowi. Dziś chodzi pogłoska, że między dwoma szwadronami Dulcego, a przednią strażą ministra wojny przyszło do udanej walki, poczem część straży przedniej przeszła do powstańców, a druga wróciła do Valdepanas.

Austria.

— Korespondencya austriacka pisze: Pośród ważnych zawiadomości, jakie sprawa wschodnia wywołała, szczególniejszą daje pociechę dowiedzieć się teraz, że wysokie rządy państw związkowych niemieckich, prawie wszystkie oświadczyły gotowość wzięcia udziału w uchwale związkowej, na mocy której całe Niemcy przystępują do przymierza odpornego i zaczepnego, zawartego między Austrią i Prusami w dn. 20. Kwietnia r. b. W rzędzie wielu z tych przyrzeczeń odnoszących się do wezwania wydanego przez oba wysokie rządy sprzymierzone, wypowiedziano z prawdziwą wiernością niemiecką, iż dotyczące wysokie rządy kierunek tej ważnej dla Niemiec pod względem potęgi i godności sprawy, powierzają z zaufaniem koronom Austrii i Prus. Mocarstwa te w sprzymierzeniu swoim stawiały na pierwszym miejscu interesa Niemiec, a wspomniana gotowość reszty członków rzeszy, głównemu temu względowi dodać zdoła siły i trwałości. Szczególniej uznać tu potrzeba, że również wysokie rządy W. Ks. Luksemburskiego i Ks. Holsztyńskiego wraz z Lawenburgskiem bez względu na interesa krajów swoich nie niemieckich z którymi są połączone, dały przyzwolenie swoje do zamierzonej uchwały niemieckiego związku. W obec tej wznieśli zgody dworów niemieckich, zwłoka o której mówią, wys. rządu wysokiego rządu wirttembergskiego pod względem jego przystąpienia, niepodobna, aby wypływała z odmiennego widzenia rzeczy. Patriotyczny sposób myślenia króla Jmci wirttembergskiego stwierdzony jest długimi latami i szeregiem czynów, a jak monarcha ten zawsze był między pierwszymi, kiedy szło o obronę godności i potęgi Niemiec

naprzeciw zachodowi, tak również stanie on pewnie po stronie swoich sprzymierzeńców związkowych, jeżeliby interesa Niemiec nakazały wystąpić przeciw naruszeniu stosunków potęgi politycznej na wschodzie. Bliska, a spodziewamy się jednogłówna uchwała związkowa, która związkowi austriackopruskiemu doda wagi całych Niemiec, odpowie słusznym oczekiwaniom wszystkich patriotów.

— Tej jesieni spodziewają się w Wiedniu b. ministra Persigny, który wyjechał do Szwajcaryi i po krótkim tam pobycie zwiedzić całe Niemcy zamysła.

— Układy rozpoczęte z Szwajcaryą prowadzone być mają w Wiedniu z rządem cesarskim i delegowanymi z rady związkowej. Układy mają zaprowadzić ściślejszy między obu państwami stosunek aniżeli dotychczas, i mówią o konweny nie tylko handlowej ale nawet militarnej, któraby wojskom austriackim zapewniała pewne etapowe drogi. Ta ostatnia wiadomość potrzebuje wszelako potwierdzenia, bo wątpić, aby Francya i Piemont zezwoliły na to. Pewna wszakże, iż spór z Szwajcaryą załatwiony.

— Przygotowane do żeglugi parowiec towarzystwa dunajskiego, które miały regularnie na nowo tak jak przed wojną utrzymywać komunikację na Dunaju i przewozić towary, a które w tym celu stały już gotowe pod Orsową, musiały zaniechać tego zamiaru, jak skoro na nowo wojna uczyniła żeglugę niemożliwą.

— Począwszy od dnia 1. Sierpnia cło od towarów w całej monarchii uiszczane być musi w srebrze. Urzędy celne przyjmować będą również monety zagraniczne złote i srebrne, jako to złote 20frankówki francuskie, belgijskie i sardyńskie; pruskie fryderyki, rosyjskie półimperyały i bawarskie dukaty; srebrne 2talarówki związku celnego, talary pruskie, saskie itd., talary związkowe, złote bawarskie, wirttembergskie itp. tudzież 5frankówki. Moneta srebrna zdawkowa dopłaconą być tylko może w sumie niedochoodzącej 20krajcarówek. Monety zagraniczne będą liczone za monetę austriacką w następującym stosunku: pojedynczy dukat 4 zlr. 43³/₄ kr., Souverainsdor 13 zlr. 31 kr., 20frankówki 7 zlr. 42 kr., pruskie fryderyki 8 zlr., półimperyały 7 zlr. 57 kr., bawarskie dukaty 4 zlr. 33³/₄ kr., 5frankówki 1 zlr. 54³/₄ kr., 2talarówki związkowe 2 zlr. 51 kr., talary 1 zlr. 25¹/₂ kr., złote bawarskie 49 kr.

Szamil, prorok kaukaski.

(Czas.)

Szamil urodził się w Himri r. 1797 i wzrósł wśród okoliczności i wpływów mogących go wynieść na naczelnika narodu. Od lat najmłodszych stanowczym charakterem, skłonnością do nauk, odróżniał się od swych towarzyszy. Nawyknięcia stoickie, żelazna wola, wynagradzały mu wady składowe ciała. Nieraz po całych tygodniach chował się ukrywając swój wstyd i wściekłość, jeżeli doznał porażki w igraszkach z młodzieżą dagestańską; a pewnego dnia będąc napadnięty i raniony przez swoich spółzawodników, gotów był umrzeć raczej niż wyznać zadaną sobie klęskę. Powiadają, że nigdy nikomu całkiem się nie zwierzył, i nigdy nikogo nie słuchał, krom jednego człowieka, Dżelal Eddina mollaha, który go uczył zasad religii, i umysł jego wcześniej napoił filozofią arabską, niemniej obznajomil z tajemnicami Sufizmu. Dżelal Eddin żyje dotąd, acz w podeszłym wieku, a Szamil zawsze go szanuje i słucha jak ojca.

Nie bez trudności dobił się Szamil tej władzy, jaką dziś piastuje. Powszeczenie czczony molla Mohamed, ów Samuel pokoleń kaukaskich, umarł był właśnie przed zabiciem Hamsad-Beja, przez co wybór następcy po nim miał zależeć od woli ludu. Długi czas wpływowi Szamila przeciwili się inni naczelnicy mający wielkie znaczenie, nazwiskiem Taszaw-Hadzi, który dopiero w 1833 r. przechylił się na jego stronę. Stronnicstwa te w obozie czerkieskim bardzo były na ręce Rosyanom.

Kiedy Hadzi-Murat wezwał w pomoc generała Rosena, tenże posłał mu oddział wojska pod dowództwem generała Poskoj, który opanował Himri; wszakże Szamil wstrzymał go w dalszym postępie, i nie tylko całkiem zniósł ale i warownie wziął szturmem. Wtedy Klücke von Klugenau, Austriak w służbie rosyjskiej, wyruszył z Temirszanszury, przerznął się przez łańcuch gór z znacznymi siłami, zebrał niedobitki oddziału Pasakoją, a połączywszy się z Hadzi-Muratem w Szunsach, oddał chanat Awaryi jednemu z synów Arslan. Co skuteczniejszy, osadził Awaryę posterunkami rosyjskimi, a sam do Temirszanszury powrócił.

Dopóki przez ciąg lat siedmiu Hadzi-Murat zostawał sprzymierzeńcem Rosyan, dopóty ci mieli do Awaryi przystęp; co było niezmiernie ważnem ze względu na ogół działań wojennych; albowiem głównym celem wielkiej ich walki przeciw Szamilowi, było posiadanie tego kraju. Wyprawa przesięgnięta przez kaukaskiego proroka w roku 1836 niepowiodła się. W 1837 generał Fezi, osadziwszy Szunsach, że niemogło być wzięte, zburzył Achulgo, aul warowny nad rzeką Koissu broniony bezskutecznie przez Ali beja jednego z pierwszych muridów. Następnie obległ samego Szamila w Gumbedie, także obwarowany aule. Prorok bronil się tak dzielnie, że Rosyanie opanowawszy już połowę aulu, niemogli żadnym sposobem zdobyć drugiej połowy. Z nadejściem zimy generał Fezi zrobił układ z Szamilem, że opuści Awaryę, byle on przysiągł na wierność cesarzowi.

Szamil przekonany w duchu, że przysięga nie obowiązuje względem takich wrogów i takich niewiernych jak Rosyanie, których Czerkiesi uważają za wcielonych szatanów, pokazał się gotowym przysiąc na wszystko, byle tylko nie w obecności muridów lub Rosyan. Nowy chan Awaryi, syn Arslan chana wyprawiony od generała rosyjskiego, zeszedł się wtedy z prorokiem na jednej z najwyższych skał dzielących aul, i tam odbyła się przysięga z obu stron uważana jako czysta komedia.

Nikt ani w Tyflisie, ani w Petersburgu nie wierzył w uległość Szamila, i w bliskie przyłączenie Dagestanu; jednakże orderami i pochwałami obsypało generała Fezi, który tak wielką oddał niby przysługę.

Szamil ze swojej strony rozrzucał między różne pokolenia kaukaskie ciekawą proklamacyą, zasługującą aby ją obok buletynów rosyjskich zamieścić. „Widzieliście jak szczupłą była garstka naszych wojowników w porównaniu wojsk nieprzyjacielskich; a jednakże wojska te cofnęły się przed nami,

bo przy prawowiernych jest siła. Rossyjanie zdobyli Achulgo i mury zrównali z ziemią. Dopuścił to Allah, aby was ukarać za brak wiary; czyta on bowiem w waszych myślach i zamiarach. Lecz jam żartowałem sobie z wrogów i wypędziłem ich z Aszyltasz, i zgniotłem w Tiletli, i pomieszałem ich szyki. Później, kiedy basza (generał Fezi) z wielkim wojskiem podstąpił pod Tiletli, aby pomścić się strat swoich, i kiedy mimo naszego oporu, opanował połowę aulu, tak dalece żeśmy co chwila oczekiwali stanowczego ciosu — natenczas Allah odjął moc ramieniu jego, i wzrok osłupił; gdyż zamiast korzystać z odniesionych zwycięstw, czempredziej wrócił tą drogą, którą przyszedł. Złe tylko sumienie wypędziło naszych wrogów; niewiara zrodziła w nich trwogę. Uciekli, niemogąc znieść widoku prawowiernych...

Chytry wzrok Rossyanina, żywe jego słowa. Powinniśmy niszczyć dzieła ich rąk, mordować wszędzie gdzie spotkamy, czy to w domu, czy na polu, siłą lub podstępem, aby plemię to wytepić na obliczu ziemi; mnożą się bowiem jak robactwo, a jad w nich jak u węży czolągających się na stepie muchańskim. Widzieliście jak ich ścigało rozgniewanie boskie.

Jedyna korzyść odniesiona przez Rossyan w tej wyprawie, było dokładniejsze poznanie topografii kraju. Za to, nie tylko najgłośniejsze pokolenia góralskie zjęte podziwem dla Szamila przeszły pod jego chorągiew, ale sam nawet jego przeciwnik Taszaw Hadzi poddał się imanowi w obec całego wojska czerkieskiego.

Przez 1838. r. Rossyjanie stali bezczynnie; Szamil zaś pracował nad rozszerzeniem i ustaleniem swęj władzy w stronie północnej gór lesgijskich, to jest w Andy, w Gumbecie, Kossubui i w Czezeni. Szczególniej starał się on rozszerzyć wpływ swoje za pomocą tak zwanych muridów, czyli ulubionych uczniów. Zapaleńcy ci z duszą i ciałem oddali się imanowi.

W każdym obwodzie znajdowało się kilku takich ludzi sprężystych, którzy Szamilowi donosili o wszystkim, i przez stosunki rodzinne wywierali wielki wpływ na postanowienia naczelników pokoleń. Jeżeli jaki aul opierał się wezwaniom lub radom natchniętym z góry, natenczas prędzej lub później dosięgło go ramię Szamila, który wpadał, niszczył pola, trzody porywał, mieszkania.

Główna kwatery imana była w aule Achulgo, zbudowanym na niedostępnych skałach i przedstawiającym się tak dziko, że Bodenstedt nazywa go fantastycznym pomysłem samego diabła wykutym z kamienia. W tym to aule zrobił on skład amunicji i żywności.

Dobrze obznajmiony z działaniem artylerji, która w skutku to sprawia, iż wysokie baszty aulów są niebezpieczniejsze dla ich obrońców niż dla oblegających, przyletując mając pomoc dezertów polskich, otoczył Achulgo rowami, parapetami, krytymi drogami, a udoskonaliwszy budowę sakiów czyli kamiennych chat na Kaukazie zwykłe do pół w ziemi schowanych, zamienił saki tego aulu w prawdziwe kazamaty.

Rok 1838 zeszedł na tych przygotowaniach niedoznajających przeszkody od Rosyan; lecz w 1839 walka rozpoczęła się na nowo, a walka rozżartowała się kiedykolwiek. Jen. Grabbe, oficer bardzo czynny, powołany został na dowódcę lewego skrzydła armji kaukaskiej. Postanowiwszy zadać cios stanowczy, zgromadził 9 batalionów, 17 armat i poszedł na Achulgo.

Pierwsza dywersyjną chcieli zrobić Czeszeńcy, niepowiodła się; sam Szamil poniósł klęskę usiłując korpus ekspedycyjny wstrzymać pod Burtanai na północnym stoku gór Andis; niemniej wydając im drugą bitwę na stoku południowym tych gór w Arguani.

Pobity powtórnie stracił 1500 ludzi, a cofając się przez Andi-Koissu, zamknął się w Achulgo z główniejszymi muridami i wojownikami.

Napad wymierzony na tylną straż Rosyjską przez renegata Aszwerdu-Mohameda, również został odparty, i niebawem Achulgo otoczył nieprzyjaciół opanowawszy wprzód bogaty aul Czekej, leżący na wstępie w dolinę Koissu.

Osaczenie dokonane było zupełnie na d. 9 Czerwca. Z razu jen. Grabbe spodziewał się obleżonych zmusić głodem do poddania się, dlatego dopiero 17 Lipca kazał szturm przypuścić.

Kolumna atakująca została odpartą, straciwszy dwie trzecie części żołnierza; mimo tego Grabbe podwoił czynność baterji rosyjskich, i tak dogrzał obleżonych, że Szamil przywiedziony do ostateczności chciał wejść w układy. Grabbe domagał się aby jako zakład i rękojmię spokojnego zachowania się oddał mu swego syna.

Poznawszy Szamil, że ma do czynienia nie z takim generałem, jak Fezi, nietraktował już dalej, tylko oczekiwał następnego szturm. Jakoż przypuszczono go 17. Sierpnia; Rosyjanie zdobyli zewnętrzne szanice.

Przez ciąg czterech dni Achulgo było widownią zajadłej walki. Rosyjanie w licznych szturmach dowiedli dzikiej odwagi idąc na oślep w morderczy ogień; górale zagrzani fanatyzmem i miłością swobody, drogo sprzedawali każdą krwi kroplę.

Niewiasty ich walczyły jak lwice. Pewien Rosyanin naoczny świadek, tak opowiada jeden ustęp z tej tragedji:

„Na niewiele chwil przed końcem bitwy, postępując za moim kapitanem, dzisiaj pułkownikiem Szulcem znanym z wielkiej odwagi, który prowadził szczytki swego batalionu, darłem się na stromą skalę. Gdy ogień miotany z góry cokolwiek ustął, a wiatr rozpuścił gęste kłęby dymu wiszące jak zasłona między nami a twierdzą, ujrzałem nad sobą, wysoko kilkanaście Czerkiesek stojących na szczycie skały, po której drapaliśmy się z trudnością.

Powolny lecz nieustający postęp naszego żołnierza zwiastował im jaki ich los czeka; co widząc poznawszy, postanowiły bronić się do ostatku i szeregować śmierć w naszych szeregach. Obwiane dymem przeczadającą się w miarę jak się zbliżali, wydawały się podobne do jędz piekielnych sięjących zniszczenie.

W zapale walki zrzuciły z siebie zwierzchnią odzież, a długie ich włosy rozwiewały się po szyi i po nagich ramionach. Z nadludzkim prawie wysiłkiem, cztery takie Czerkieski stoczyły na nas ogromną bryłę opoki, która o kilka kroków odemnie przeleciała z grzmiotem piorunu i zgruchotała na miazgę kilkunastu żołnierzy.

Widziałem także inną młodą kobietę przypatrującą się w osłupieniu tej krwawej scenie, jak nagle porwała dziecię trzymające się jej sukni, a straszkawszy mu głowę o róg skały, cisnęła je z dzikiem krzykiem w przepaść i potem sama za niem skoczyła. Wiele innych kobiet poszło za jej przykładem.

Achulgo zostało wzięte; lecz daremnie szukano Szamila między trupami i między żywymi. Jednakże oficerowie rosyjscy widzieli go otoczonego zastępem muridów, w troku najzaciętszej bitwy. (Dal. ciąg nast.)

Przybyli do Poznania dnia 21. Lipca.

BAZAR: Wiśniewski z Miłostawia; Mielecki z Nieszawy; Skarżyńska z Sokolnik.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Knorr z Guttów; Sławski z Komornik.
POD CZARNYM ORŁEM: Nehring z Gozdowa; Mittelstädt z Karczewa.
HOTEL DREZDEŃSKI: Radoński z Siekierki; Radoński z Dominowa; Sperling z Kikowa; Dannappel z Tarnowa.
HOTEL DU NORD: Szejderski z Ottorowa; Szoldrski z Osieka.
HOTEL PARYSKI: Skrzydlewski z Czarnej piątkowa.
HOTEL BERLINSKI: Kuczborski z Oporzyna; Słkowski z Ruszkowa; Albrecht z Babina.

Teatr Polski z Krakowa w Poznaniu.

W przyszłą niedzielę t. j. 23. Lipca na benefit Panny Kotowskiej przez artystów teatru z Krakowa pod dyrekcją Juliusza Pfeiffer, dane będzie dzieło sceniczne w 4 aktach z śpiewami i tańcami przez J. N. Kamińskiego we Lwowie napisane pod nazwą: **Staroświeczyna i Pośpiech czasu**. Artystka ta ulubiona na nadzieję, iż Przeświečna Publiczność tutejsza wynagradzając jej prace widowisko to licznym zgromadzeniem zaszczyty. — Przy tém mamy honor zawiadomić Szanownych Amatorów sceny narodowej, że artyści dramatyczni z Krakowa tylko jeszcze ten tydzień zabawią.

GRAND CHOIX de PIANOS
MAGER FRÈRES
FABRICANTS DE PIANOS-FORTE,
Hummerei 17. à Breslau.

Rządca dóbr, posiadający polski i niemiecki język, życzy sobie jako taki przyjąć obowiązki. — Bliższa wiadomość u Pana **Kropińskiego w Kobylnikach** pod Rokietnicą.

Tynktura na rdze,

przez którą natychmiast wszelka rdza z materyj lpanych i bawelnianych wywabiona być może. Środek ten bynajmniej materyj nie szkodzi, owszem dodaje nici szczególną moc i czyni niepotrzebnym używanie wszelkich ostrych i gryzących rzeczy. Cena flaszeczki 5 Sgr. w głównym składzie **S. J. Auerbacha** (handel żelaza.)

Dla wychodźców (nie na Anglię.)

Na zasadzie udzielonego mi przez dom handlowy Knorr i Holtermann w Hamburgu pełnomocnictwa, odebrałem od tutejszej Królewskiej Prześwietniej Regencyi pozwolenie przyjmowania pasażerów na wszelkie przez powyższy dom do Ameryki i Australii ekspedycyjne okręta, jako też do zawierania z pasażerami układów.

Podając to do powszechnej wiadomości, pozwalam sobie zwrócić uwagę na zaszczytnie znane, **szybko żeglujące**, między pobite trzy masztowe R. M. Słomańskie pakietowe okręta, które eleganckie kajuty posiadają i wszelkimi wygodami są dla wychodźców opatrzone.

Główny Agent **S. J. Auerbach**,
(handel żelaza.)



Zginął wyżeł kasztanowaty z białą plamą pod szyją i na piersiach, obydwa uszy uszkodzone, wabiący się „Karo.” Kto go odda w Poznaniu na ulicy Piekary w domu Nr. 11. u podpisanego, odbierze stóśowną nagrodę. Poznań, dnia 20. Lipca 1854.

Stupecki.

Pierwsze nowe **hollenderskie śledzie** otrzymał i poleca takowe **jako coś osobliwego** po 2½ Sgr. **J. Ephraim**, na rogu Młyńskiej ulicy 12.

Tłuste, wielkie i małe sery śmietankowe, bardzo dobre duże śliwki funt 2½ Sgr. i najlepsze drożdże funtowe zawsze świeże poleca **Izydor Appel** jun., obok Pruskiego Banku.

Nową suchą trawę morską poleca **H. J. Kamiński**, Skład Płócien i Bielizny w Bazarze.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 20. Lipca 1854.	Sto-pa-pCt.	Na pr. kurant	
		papier-rant.	gotowizna
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	97½
dito z roku 1850	4½	—	94½
dito z roku 1852	4½	—	94½
Obliży długu skarbowego	3½	—	83½
dito premii handlu morskogo	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej Nowej	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	97
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	95½
dito Prus Wschodnich	3½	—	91½
dito Pomorskie	3½	—	96
dito W. X. Poznańskiego	4	—	100½
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	92½
dito Śląskie	3½	—	94½
dito Prus Zachodnich	3½	—	89½
Bilety rentowe Poznańskie	4	93	—
Louisdory	—	—	107
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	83½

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	tal. szr. fn.		tal. szr. fn.			
Pszenicy, szefel	3	2	6	3	17	6
Żyta, szefel	2	20	—	3	1	—
Jęczmienia, szefel	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	19	—	1	22	6
Tatarki, szefel	1	25	—	—	—	—
Rzepak zimowy	3	3	—	3	5	—
Rzepak zimowy	3	4	—	3	7	—
Grochu, szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	20	—
Siana, centnar	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa	5	15	—	6	—	—
Masła, garniec	1	20	—	2	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tral.	28	7	6	28	13	—